

Chada x RX, Ciężki przekaz

Nie wystawiam białej flagi musisz tego być świadomy
Gdybym w ogóle nie miał wrogów bym był zaniepokojony
Reprezentuje Twój koszmar, wyłącz jeśli jesteś cipa,
Bo tu nie ma happy endów i dodatków za ryzyko
W końcu spadły klapki z oczów, wykruszyła się ekipa,
Choć sądziłem do nie dawna, że to największy kapitał
Nawet fałszywa nadzieja dla mnie zawsze była piękna
Nonszalancja mnie zgubiła, wybawiła Boska ręka
Możesz podnieść się z rynsztoku i na nowo iść do przodu
Liczba wrogów nieuchronnie jest zależna od dochodów
Wiem, że jestem zrysonowany, mam demony w swojej głowie
Całe szczęście, że zagłusza je skutecznie szczerą spowiedź
Towar rządzi na ulicach poległ nie jeden bohater, to prowadzi Cie do nikąd czujesz ból ślepnąc od
Zawsze jakoś się udaje w to pieprzone gówno wdepnąć

Przynoszę ciężki przekaz nienawijany szyfrem
Od typa, który ciągle przez życie leci driftem
Mam w głowie chore myśli i tysiące demonów
Sam sobie momentami nie jestem w stanie pomóc
Przynoszę ciężki przekaz nienawijany szyfrem
Od typa, który ciągle przez życie leci driftem
Mam w głowie chore myśli i tysiące demonów
Sam sobie momentami nie jestem w stanie pomóc

Znów podrywam się do lotów i startuje z tym tematem
Nawet z najgorszych kłopotów zawsze znajdę wyjście jakieś
Ci pajace w polskim rapie większość skurwysynów kłamie żadne wersy tych gamoni nie zasługują
Moi kumple mają kose nikt pogodzić się nie stara tak niestety to wygląda w hiphopowych kuluarach
Jak na razie w żaden sposób nie udaje się spoważnieć
Nawiedzają mnie demony, jestem chory alkoholik, lecę driftem przez to życie możesz mówić mi Be
Jesteś zdrowy na umyśle, nie masz wstępu tu rezerwat
Mam etykę ośmiolatka, trzymaj kciuki za mnie brachu
Jestem odpowiedzią na potrzeby ulicznego rapu, słuchasz tego masz wrażenie jakbyś wciągnął się
Też się dziwie, że ten album dostępny jest bez recepty

Przynoszę ciężki przekaz nienawijany szyfrem
Od typa, który ciągle przez życie leci driftem
Mam w głowie chore myśli i tysiące demonów
Sam sobie momentami nie jestem w stanie pomóc
Przynoszę ciężki przekaz nienawijany szyfrem
Od typa, który ciągle przez życie leci driftem
Mam w głowie chore myśli i tysiące demonów
Sam sobie momentami nie jestem w stanie pomóc

Jestem niewolnikiem rapu piszę wersy dla ulicy, bliżej mi do socjopaty niż pobożnej zakonnicy
Moje życie, moja sprawa, skurwysyny będą płonąć
Ciężki przekaz na ripicie i tak kurwa w nieskończoność
Dawny Chada to już przeszłość pieprzyć ćpanie i niepokój
Nawet najpiękniejsze okno nie zachęca już do skoku
Znów proceder na głośnikach zawsze dobitnie i szczerze, odnajduje w sobie siłę i z wyzwaniem się
Nie skończę na złomowisku już pokochał mnie ten przemysł
Moje płyty się sprzedają wciąż bez obniżania ceny
Możesz myśleć sobie co chcesz ale Chada się nie skończył
Ciężki przekaz nie uroczy ani nie rozczulający
Kiepscy gracze odpadają sytuacja jest niezmienna, jesteś kolo nie przydatny, rozładowana bateria
Nie zostawię Cie na lodzie, więc się nie masz o co martwić
Nie dotyczy mnie brak weny ani syndrom pustej kartki

Przynoszę ciężki przekaz nienawijany szyfrem
Od typa, który ciągle przez życie leci driftem
Mam w głowie chore myśli i tysiące demonów
Sam sobie momentami nie jestem w stanie pomóc
Przynoszę ciężki przekaz nienawijany szyfrem
Od typa, który ciągle przez życie leci driftem

Mam w głowie chore myśli i tysiące demonów
Sam sobie momentami nie jestem w stanie pomóc